

Impulsywność u dzieci

Może się ona objawiać w buncie przeciw ludziom, silnej potrzebie granic mimo iż te granice same przekraczają czy choćby w nieustannym zwracaniu na siebie uwagi w przeróżny sposób. W efekcie dorośli z ich otoczenia postrzegają dzieci przez pryzmat tego co robią – gryzą, krzyczą, nie wykonują poleceń. A tymczasem za zachowaniami, które mogą być kłopotliwe dla innych kryją się dzieci, które mają własne zainteresowania, zdolności i potrzeby.

Oczywiście – to co bywa kłopotliwe dla nas, może być zaletą dla dzieci, szczególnie w przyszłości. Na przykład czy w dorosłym życiu nie przydaje się zdolność do walki o własne zdanie? Oryginalność? Silna wola? Wrażliwość? Jeśli z tej strony spojrzymy na to zagadnienie, może mniej nas będzie niepokoić zachowanie takiego dziecka. A z drugiej strony łatwiej będzie nam zrozumieć ich postępowanie, to, że są bardzo delikatne na reakcje otoczenia i bardzo zależne od jego akceptacji.

Zachęcam więc do zastanowienia się raczej czemu ma służyć takie a nie inne zachowanie dziecka? Czy złość, agresja, niszczenie przedmiotów ma nam coś powiedzieć? Może to sposób na przekazanie nam dziecięcej frustracji? Może nikt do tej pory dziecku nie pokazał innego sposobu na poradzenie sobie ze swoją złością? A może jest to nieudolny sposób na nawiązanie relacji z otoczeniem? Paradoksalnie - na znalezienie kolegów? Dla nas dorosłych jest to sposób abstrakcyjny, jednak nie zapominajmy, że dzieci nie funkcjonują w taki sposób dokładnie jak my – uczą się dopiero świata i relacji w nim. Szukają swojego miejsca wśród ludzi w taki sposób, jaki znają, jaki potrafią zastosować, nawet jeśli na pierwszy rzut oka szkodzą sobie swoim postępowaniem – narażają się na niechęć innych dzieci oraz dorosłych.

Nie ma jednak sytuacji bez wyjścia. Również i w tym przypadku. Dzieci są w stanie nauczyć się takich sposobów wyrażania swoich oczekiwań wobec otoczenia, które będą do zaakceptowania przez innych ludzi. Ale do tego potrzebna jest współpraca dorosłych, którzy towarzyszą dziecku. I oczywiście zrozumienie. A ucząc dzieci rezygnowania z agresywnych, impulsywnych zachowań należy pamiętać, by nie zaprzepaścić ich indywidualnych cech – by pozwolić im pozostać jednak sobą, ze swoimi charakterystycznymi przymiotami.

Sposobem na naukę akceptowanych przez otoczenie zachowań na pewno będzie cierpliwe towarzyszenie dziecku. Z pełną akceptacją jego samego, mimo nieakceptowanych zachowań. Uwaga, troska, zaangażowanie – to, co daje dziecku poczucie, że jest dla nas ważne. Że są chwile, kiedy nieistotne są zajęcia domowe, rodzina, praca, tylko właśnie ono – bo zajmujemy się tylko nim – rozmawiamy, słuchamy uważnie skupiając się tylko i wyłącznie na nim. Do tego dołączmy możliwość odreagowania przez dziecko stresów w bezpiecznym środowisku w bezpieczny dla niego sposób. Pamiętajmy przy tym, że dzieci szybko orientują się, że mają opinię „niegrzecznych” i niejako wpasowują się w nasze oczekiwania. Jeśli pokażemy dziecku, iż wcale nie jest dla nas jednoznaczne, że ono „zawsze” jest nieposłuszne, niegrzeczne – może nagle okaże się, że dziecko nie musi z nami walczyć.